

PAWEŁ W. MYNARZ OCist

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKO-SPOŁECZNA KS. FERDYNANDA MACHAYA

W ożywionej działalności ks. Machaya, obejmującej w sumie ponad pół wieku (1910-1967), można wyróżnić aktywność polityczną, społeczną i duszpasterską. Najbardziej znana jest jego działalność polityczna¹, która doprowadziła ks. Machaya do udziału w Pokojowej Konferencji w Paryżu i do audiencji u prezydenta W. Wilsona w 1919 r. Natomiast jego działalność duszpasterska i społeczna ciągle czeka na opracowanie. Niniejszy artykuł nie podejmuje próby pełnego przedstawienia duszpastersko-społecznej działalności ks. Machaya (jest to bowiem zadaniem osobnej monografii); pragniemy tu jedynie na przykładzie socjografii wybitnego działacza społecznego ukazać, jak działalność społeczna może harmonijnie uzupełniać duszpasterską, czyniąc tę ostatnią bardziej skuteczną. W takim ujęciu działalność społeczna może być potraktowana jako pewnego rodzaju przedłużenie posługi duszpasterskiej i należeć do istotnych funkcji kapłana².

Ks. Machay pragnął być przede wszystkim duszpasterzem. Będąc jednak z natury energicznym działaczem, często w swej pracy wychodził poza dziedzinę posługi kapłańskiej i rozwijał ożywioną działalność społeczną. Ta ostatnia brała nieraz górę nad pracą duszpasterską, zwłaszcza w latach 1910-1937. Natomiast w drugim okresie (1937-1967) zajęcia duszpasterskie stanowiły dominantę w jego pracy, a działalność społeczną prowadził na marginesie posługi duszpasterskiej.

Do 1937 r. ks. Machay spełniał podrzędne funkcje duszpasterskie, prowadził natomiast ożywioną i różnorodną działalność społeczną. Zajęcia duszpasterskie zbliżały go do ludzi, wskazywały mu ich potrzeby — a były to często potrzeby natury społecznej — i w ten sposób inspirowały go do działalności wychowawczej, charytatywnej, kulturalnej, wy-

¹ *Wielka Encyklopedia Powszechna*. T. 6. Warszawa 1965 s. 747.

² A. Szymański. *Dlaczego duchowieństwo zajmuje się sprawą społeczną*. Poznań 1921 s. 5, 12; J. Fidałski. *Ksiądz — społecznik czy duszpasterz?* „Tygodnik Powszechny” 1960 nr 47; A. Woycicki. *De necessitate actionis socialis Ecclesiae*. Petropoli 1910 s. 3 n.

chowawczej, a nawet gospodarczej. Najbardziej dyskusyjna działalność polityczna również nie była wolna od inspiracji duszpasterskich. W politycznym zaangażowaniu ks. Machaya nie bez znaczenia był fakt, że kresy południowe — po przyłączeniu ich do „katolickiej Polski” — rokowałyby większe nadzieje zaspokojenia religijnych potrzeb polskiej ludności mieszkającej na tych terenach³.

Działalność duszpasterską rozpoczął ks. Machay po przyjęciu święceń kapłańskich w 1912 r. Do wybuchu I wojny światowej prowadził ją na Orawie, najpierw w Zazriwej, a potem w Rożembarku. Uboga i pozostająca na niskim poziomie kultury ogólnej ludność Zazriwej była rozpijana przez miejscowych karczmarzy, rekrutujących się z Żydów, i tyranizowana przez nie kontrolowanych funkcjonariuszy administracji państwowej⁴. Wśród ludności pijaństwo zdobyło sobie do tego stopnia „prawo obywatelstwa”, że miejscowi duszpasterze zrezygnowali z walki. Sam proboszcz, chcąc coś z parafianami załatwić, udawał się w niedzielę po sumie do karczmy, siadał wśród chłopów i spędzał z nimi kilka godzin⁵.

Tak nagminne naruszanie godności ludzkiej, marnowanie zdrowia i trwonienie majątku nie mogły być obojętne dla młodego i pełnego zapału wikarego⁶. Zdawał sobie bowiem sprawę, że jego wysiłki duszpasterskie będą paraliżowane przez panoszące się pijaństwo. Walkę z nim rozpoczął ks. Machay na płaszczyźnie duszpasterskiej ograniczającej się do kościoła. Szybko jednak wyszła ona poza jego mury, doprowadzając do powstania specjalnego komitetu do walki z alkoholizmem, który uformował się we wsi. Dzięki tej dwunurtowej pracy zabiegi duszpasterskie wydały pozytywne skutki. Pijaństwo w wiosce zostało opanowane. Cel ten byłby trudny do osiągnięcia tylko w ramach oddziaływania duszpasterskiego. Z chwilą jednak, gdy objęło ono płaszczyznę społecznego życia wioski, wzmocniła się jego skuteczność. Można zaryzy-

³ Postawa ta znalazła swój wyraz w rezolucji powziętej z inspiracji ks. Machaya, w której po zakończeniu I wojny światowej polska ludność Orawy domagała się przyłączenia do „katolickiej Polski” (Ks. F. Machay. *Moja droga do Polski*. Kraków 1923 s. 137). Por. też Archiwum Cystersów w Krakowie (ACKr). Teczka: Wywiady dotyczące społecznej działalności ks. F. Machaya — Wywiad nr 14 (z M. Gotkiewiczem). Respondent był współpracownikiem ks. Machaya w okresie przygotowań do plebiscytu.

⁴ Archiwum w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie (ASDKr). Zespół: Materiały rękopiśmienne ks. F. Machaya. Sygn. M. 302 t. 1 s. 18 nn.; Por. też F. Machay. *Na pierwszej placówce duszpasterskiej*. „Tygodnik Powszechny” 1961 nr 12.

⁵ Machay. *Na pierwszej placówce*.

⁶ Biblioteka Jagiellońska. Oddział Rękopisów Najnowszych (BJ ORN). Rkps 6436. Korespondencja J. Bednarskiego t. k. 130 — list ks. Machaya do J. Bednarskiego z 30 VII 1912.

kować zdanie, że sama akcja społeczna, bez zaangażowania duszpasterskiego, również nie byłaby w stanie zmienić ustalonych wzorów zachowania.

Działalność społeczną ks. Machay konfrontował z postulatami duszpasterskimi. Postawę tę wykazywał już w pierwszych latach pracy kapłańskiej. Uznając nadrzędność postulatów duszpasterskich starał się o to, by jego działalność społeczna służyła realizacji celów pastoralnych. Skuteczna walka ks. Machaya z pijaństwem spowodowała, że parafianie zwrócili się do niego z prośbą o obronę przed nadużyciami ze strony funkcjonariuszy państwowej władzy administracyjnej na Węgrzech⁷. Ks. Machay obawiał się, czy tego typu działalność nie wychodzi poza czynności duszpasterskie⁸. Dopiero doszedłszy do przekonania, że „pomoc podana parafianom przeciw uciskowi ze strony urzędnika jest obowiązkiem kapłana”⁹, rozwinął działalność, której celem było uwolnienie miejscowej ludności spod tyranii urzędnika.

Ścisłe powiązanie działalności pastoralnej ze społeczną ze szczególną siłą ujawniło się także podczas krótkiej, ale intensywnej działalności ks. Machaya wśród polskiej emigracji zarobkowej we Francji w latach 1922-1924. Będąc pracownikiem Polskiej Misji Katolickiej¹⁰, został przez jej rektora ks. W. Szymbora skierowany do pracy duszpasterskiej wśród Polaków we Francji.

Polską emigrację zarobkową po I wojnie światowej we Francji można było podzielić na trzy grupy, które tworzyli: 1° emigranci przybywający bezpośrednio z Polski i przeznaczeni do pracy na roli; 2° polscy górnicy przybywający z Westfalii do Francji; 3° robotnicy fabryczni rekrutujący się spośród robotników rolnych.

Pracę duszpasterską prowadził ks. Machay wśród wszystkich grup. Najwięcej troski poświęcał jednak robotnikom rolnym. Oni bowiem najbardziej potrzebowali opieki. Żyli i pracowali w rozproszeniu, w trudny sposób przechodzili adaptację i byli ciągle narażeni na różnego typu frustracje. Wobec braku opieki społecznej, duszpasterz był często jedyną osobą niosącą pomoc i ulgę wyzyskiwanym rodakom. Dlatego większe skupiska polonijne robiły starania, aby nawiązać kontakt z jakimś polskim kapłanem. Wymownym przykładem może tutaj być list

⁷ Chodziło tu o tzw. notariuszy w dawnej monarchii węgierskiej, którzy szerokimi uprawnieniami z jednej strony, a brakiem kontroli z drugiej terroryzowali prostą i nieoświeconą ludność.

⁸ ASDKr M 302 t. 1 s. 18.

⁹ Tamże s. 19.

¹⁰ Powstała ona w 1922 r. w wyniku umowy między episkopatem polskim a francuskim. Zadaniem jej było kierowanie pracą duszpasterską księży polskich na rzecz Polaków we Francji. Siedzibą Misji był Paryż, organem prasowym zaś tygodnik „Polak we Francji”.

pisany przez Polaka z okręgu Aube: „Niemoralność oraz życie bez ślubu rozpanoszyły się szalenie [...]. Nie mamy żadnej organizacji, gdyż brak nam przewodnika [...]; duszpasterz miałby tutaj wielkie pole do działania”¹¹.

Ks. Machay zdawał sobie sprawę z potrzeby opieki duszpasterskiej nad polską emigracją zarobkową we Francji i rozwinął szeroką działalność pastoralną. Na czoło jego działalności wysunęły się misyjne wyjazdy do robotników polskich w północnej i północno-zachodniej Francji.

Praca duszpasterska ks. Machaya szybko jednak nabrała akcentów społecznych i zamieniła się w duszpastersko-społeczną. Opieka duszpasterska stała się dla ks. Machaya punktem wyjścia działalności typowo społecznej i dogodną platformą nawiązywania niezbędnych kontaktów z polską emigracją zarobkową we Francji. Każdy więc wyjazd duszpasterski do polskich robotników — tak rolnych, jak i przemysłowych — był źródłem informacji o ich społecznych potrzebach. Z podróży duszpasterskich ks. Machay wracał do Paryża zwykle z wieloma sprawami, które potem załatwiał w polskim konsulacie. Po odbyciu tygodniowych misji w Amiens¹² ks. Machay zapisał w swych notatkach: „W ciągu tygodnia zapisałem pół notesu najróżnorodniejszymi prośbami, które w 90% trzeba było w konsulacie załatwić”¹³.

Duszpastersko-społeczny charakter miała też jego praca na stanowisku redaktora naczelnego tygodnika „Polak we Francji”. Ks. Machay był jego założycielem, toteż od początku nadał mu odpowiedni profil. Nowy tygodnik był poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym¹⁴. Na pierwszym miejscu umieszczał ewangelię wraz z homilią. W początkowej fazie redakcji homilie wychodziły spod pióra ks. Machaya. „Polaka we Francji” wiele towarzystw katolickich przyjęło za swój organ oficjalny¹⁵.

Oprócz tematyki duszpasterskiej tygodnik uwzględniał problematykę społeczną. Temu celowi służyła głównie rubryka „Sprawy wychodźcze”, gdzie poruszano cały wachlarz zagadnień duszpasterskich i społecznych, tak istotnych dla emigracji polskiej we Francji po I wojnie światowej.

Współzależność obu dziedzin wystąpiła także w homiliach ks. Machaya. Zagadnienia ex professo społeczne niejednokrotnie trzeba było

¹¹ *Listy*. „Polak we Francji” 1924 nr 39.

¹² Misje w Amiens przeprowadzał ks. Machay 31 X-7 XI 1922 r. Miasto liczyło wtedy ok. 100 tys. mieszkańców. W pobliżu Amiens w majątkach rolnych pracowali polscy robotnicy.

¹³ ASDKr M 302 t. 1 s. 132.

¹⁴ „Program nasz krótki i jasny: chcemy, aby rodacy we Francji pozostali Polakami i katolikami” („Polak we Francji” 1923 nr 1).

¹⁵ *Kto ma czytać „Polaka we Francji”*. W: *Kalendarz „Polaka we Francji”* 1925 s. 89 n.

poruszać na ambonie. Do grupy skrajnych socjalistów w Bruay les Mines ks. Machay powiedział: „Jutro wam powiem kazanie o prawach robotników, ale pod warunkiem, że mi przyrzeciecie, iż przyjdziecie i na kazanie o obowiązkach robotników”¹⁶.

Ks. Machay uchodzi również za działacza Akcji Katolickiej, w której pracował przez wiele lat (1925-1939). Akcja Katolicka z natury swej miała charakter duszpastersko-społeczny, chociaż zostało zaliczonych do niej szereg zrzeszeń katolickich o charakterze dewocyjnym. Jej działacze zwracali szczególną uwagę na konieczność pogłębiania życia chrześcijańskiego wśród członków Akcji. Pod tym tylko warunkiem można było zrealizować naczelny cel Akcji, a mianowicie oparcie życia społecznego na zasadach Ewangelii.

Spełniając obowiązki sekretarza generalnego Ligi Katolickiej na archidiecezję krakowską (1925-1929), ks. Machay powołał do życia oddziały Akcji w wielu parafiach archidiecezji. Powoływania Lig¹⁷ dokonywano w niedzielę. Ks. Machay głosił okolicznościowe kazanie już na nabożeństwach przedpołudniowych, po południu natomiast organizowano wiec, na którym wygłaszał przemówienie na temat celu i zadań Ligi, po czym zakładano w parafii Ligę i wybierano zarząd¹⁸.

Podobny charakter przejawiała jego praca na stanowisku redaktora naczelnego tygodnika „Dzwon Niedzielny”, organu Ligi Katolickiej na archidiecezję krakowską. Tygodnik ten, założony przez ks. Machaya, zachowywał charakter duszpastersko-społeczny w myśl zalecenia abpa A. S. Sapiehy, który w numerze inauguracyjnym pisał: „Zadaniem jego [„Dzwonu” — P. M.] będzie wychowywać społeczeństwo w duchu prawdziwego, uświadomionego i konsekwentnego katolicyzmu [...], wprowadzając we wszystkie stosunki życia prawo i myśl Bożą”¹⁹. Ten profil zachował tygodnik przez cały okres, gdy jego redaktorem naczelnym był Ks. Machay (1925-1929).

W ciągu prawie 5-letniego pełnienia funkcji redaktora ks. Machay opublikował na łamach „Dzwonu” kilkadziesiąt artykułów. Były to homilie i artykuły, których tematyka oscylowała między zagadnieniami duszpasterskimi a społecznymi. O ile w latach 1925-1927 artykuły jego na łamach „Dzwonu” akcentowały sprawy organizacyjne Ligi, to w la-

¹⁶ *Zagadnienia społeczne na kazalnicy*. „Przegląd Homiletyczny” 15:1937 s. 189.

¹⁷ Liga Katolicka była pierwszym etapem kształtującej się Akcji.

¹⁸ *Kronika*. „Dzwon Niedzielny” 1925 nr 10, 18; 1926 nr 21, 23, 28, 31, 32, 38, 40, 47; 1927 nr 9, 10, 11, 14, 19, 23, 25, 28, 48, 50; 1928 nr 7, 19.

¹⁹ *Słowo od Arcypasterza*. „Dzwon Niedzielny” 1925 nr 1. Por. też Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (APKr). Zespół: StGKr 270. Redakcja „Dzwonu Niedzielnego”. Sprawozdanie dla Starostwa Grodzkiego z 13 XII 1924.

tach 1928-1929 nabierają znów większego wydźwięku duszpasterskiego. Ruchliwy działacz Ligi doszedł do wniosku, że odnowę życia społecznego można osiągnąć tylko poprzez odnowę życia chrześcijańskiego jednostek. Przekonawszy się, że działalność społeczno-organizacyjna, legitymująca się okazałymi danymi statystycznymi, nie przynosi należytego plonu w życiu społecznym, ks. Machay zwracał odtąd większą uwagę na działalność pastoralną, dążącą do wychowania sumień katolickich²⁰ i pogłębiania życia religijnego katolików²¹. Wokół tych zagadnień koncentrował się cykl artykułów ks. Machaya pt. *Budujemy Królestwo Boże*²².

Charakteru pastoralnego nie jest również pozbawiona jego działalność publicystyczna²³. Po przebadaniu materiałów z tego zakresu nasuwa się wniosek, że myślą przewodnią działalności publicystycznej ks. Machaya odnośnie do zagadnień społecznych było wezwanie do „całkowitego katolicyzmu”, który miał polegać na przepojeniu zasadami Ewangelii nie tylko zagadnień kultury duchowej, ale całości życia, a zatem jego aspektów społecznych, gospodarczych, finansowych i politycznych²⁴. Te bowiem przejawy życia są najbardziej oddalone od Ewangelii, sprawiając, że „świat dzisiejszy ma oblicze więcej pogańskie niż chrześcijańskie, więcej materialne niż duchowe”²⁵.

Ks. Machay stwierdza, że katolików żyjących w stanie łaski jest wielu, a mimo to ich oddziaływanie w społeczeństwie jest niewielkie. Stąd też dążenie autora — często ponawiane — do odkrycia zasadniczej wady w pojmowaniu życia doskonałego, która powoduje zwietrzenie treści duchowej, jaką armia katolików wnosi do świata. Tą wadą, według niego, jest — obok przeszkód płynących z zepsutej natury ludzkiej — pewne lekceważenie świata i jego urządzeń. Tymczasem życie i obowiązki ziemskie należy uważać jako rozpoczęcie życia wiecznego. Życie w świecie trzeba traktować w relacji do Boga. Należy angażować się w rozwój doczesności, gdyż „kto nie pracuje nad rozwojem świata, ten nie pojmuje boskości” — stwierdza ks. Machay za bpem O. Prohaszką²⁶.

²⁰ F. Machay. *Kradzież... kradzieże*. „Dzwon Niedzielny” 1926 nr 47.

²¹ Tenże. *Zasadniczy, bardzo wielki błąd*. Tamże 1928 nr 51.

²² „Dzwon Niedzielny” 1929 nr 4, 6, 7, 8.

²³ Nie chodzi tutaj o artykuły publikowane na łamach redagowanych przez niego tygodników („Polak we Francji” i „Dzwon Niedzielny”) — te bowiem pokrótce zostały omówione — ale o liczne artykuły zamieszczone na łamach innych czasopism.

²⁴ Ks. F. Machay. *O całkowity katolicyzm (I)*. „Wiadomości Katolickie” 10:1933 s. 289-292.

²⁵ Tenże. *O całkowity katolicyzm (II)*. Tamże s. 305.

²⁶ *Soliloquia* t. 1 s. 233 — cyt. za: Machay. *O całkowity katolicyzm (II)* s. 307.

Zagadnienia społeczne w publicystyce ks. Machaya wkraczają więc w zakres tematyki duszpasterskiej. Ale i odwrotnie, jego działalność homiletyczna uwzględniała cały wachlarz zagadnień społecznych. Głoszenie kazań i konferencji było jedną z ulubionych form działalności społeczno-duszpasterskiej ks. Machaya. Oprócz treści religijnych i ascetycznych często tematem jego kazań były zagadnienia społeczne²⁷, takie jak: relacja pracy i płacy, zagadnienie własności, problemy wsi polskiej, spółdzielczość, rola kas i kółek rolniczych itp.²⁸ Zagadnienia te poruszane były w oparciu o encykliki społeczne.

Duszpastersko-społeczny charakter jego działalności był wynikiem przekonania, że „pracę nad poprawą doli materialnej robotników i nad ich kulturalno-oświatowym podniesieniem należy zaliczyć do czynności wybitnie katolickich”²⁹. Ks. Machay starał się w swej działalności społecznej w pełni wykorzystać możliwości, jakie dawały mu rozliczne okazje głoszenia kazań i konferencji. Działalność publicystyczna i homiletyczna była więc dla ks. Machaya skutecznym sposobem oddziaływania społecznego.

W 1937 r. ks. Machay został proboszczem parafii Najśw. Zbawiciela na Zwierzyńcu w Krakowie. Dotąd piastował on w duszpasterstwie podrzędne funkcje (wikariusza w katedrze na Wawelu, a potem penitencjariusza w kościele Mariackim w Krakowie), był natomiast poważnie zaangażowany w różnorodną działalność społeczną. Z chwilą nominacji na stanowisko proboszcza zajęcia duszpasterskie wysunęły się na czoło w jego pracy. Nastąpiło przesunięcie akcentów, działalność społeczna straciła swoją preponderancję na rzecz zajęć pastoralnych. Niemniej działalność jego nadal zachowała charakter duszpastersko-społeczny. Było to zgodne z zasadą ks. Machaya, który działalność społeczną traktował w świetle wymogów duszpasterstwa.

Ostatnie stwierdzenie w sposób szczególny odnosi się do jego działalności charytatywnej. Rozpoczął ją ks. Machay wcześniej, spełniając obowiązki pisarza Banku Pobożnego i kapelana w Arcybractwie Miłosierdzia w Krakowie (1925-1927). Zasadniczą działalność charytatywną rozwinął jednak w ramach oddziaływania pastoralnego najpierw w parafii na Zwierzyńcu, a potem w kościele Mariackim.

II wojna światowa stwarzała wiele okazji do rozwinięcia szerokiej akcji charytatywnej. Objęto nią także więźniów obozu koncentracyj-

²⁷ Konspekty jego kazań znajdują się w ASDKr M 302 t. 6-9 i 19.

²⁸ ASDKr M 302 t. 24 — konspekty: „Duchowieństwo wobec palących bolączek wsi”, „Społeczeństwo wobec palących bolączek wsi”; t. 6 — „Błędne pojęcia o pracy”

²⁹ Tamże t. 7 k. 4 — konspekt kazania „Działalność kulturalno-oświatowa w duchu katolicko-społecznym”.

nego w Oświęcimiu, dokąd wysyłano paczki żywnościowe na zdobyte adresy³⁰. Ten odcinek pracy charytatywnej mieścił się w zupełności w ramach oddziaływania duszpasterskiego. Natomiast nieco szerszy zakres miała opieka, jaką rozwinął ks. Machay nad inteligencją twórczą w Krakowie podczas trudnych lat wojennych. Spełniając obowiązki ściśle duszpasterskie ks. Machay spostrzegł, że wielu profesorów wyższych uczelni krakowskich, pozbawionych zajęć, straciło tym samym środki do życia. Chcąc przyjść z pomocą (wielu z nich nie przyjęłoby gratisowego wsparcia), ks. Machay zlecał im różnego rodzaju prace. I tak filolog klasyczny T. Sinko tłumaczył z języka greckiego dzieła Ojców Kościoła, K. Czachowski podjął się przetłumaczenia z oryginału francuskiego biografii Lacordaire'a, S. Gąsiorowskiemu zlecił ks. Machay tłumaczenie z języka angielskiego *Apologii* kard. Newmana, F. Bielak tłumaczył kazania z języka niemieckiego, a W. Lutosławski miał napisać książkę dla młodzieży³¹.

Ks. Machay zrozumiał, że obowiązkiem duszpasterstwa podczas okrutnej okupacji hitlerowskiej było zajęcie się nie tylko sprawami religijnymi, ściśle związanymi z posługami kościelnymi. Należało dostrzec także inne potrzeby parafian. Swoje zainteresowanie zwrócił ks. Machay w kierunku inteligencji polskiej, co było tym bardziej na czasie, że okupantowi chodziło przede wszystkim o jej wyniszczenie.

Grupa inteligencji twórczej koncentrującej się wokół osoby ks. Machaya przetrwała okres wojny i stale się powiększała. Należeli do niej prof. S. Pigoń, rektor W. Goetel, krytyk A. Bar, malarz Z. Godliczka, rzeźbiarz K. Hukan, grafik S. Jakubowski, literat K. Koniński, powieściopisarz Jan Wiktor³². Z jego opieki ponadto korzystali: pisarz A. Górski, literat A. Polewka, prof. K. Nitsch, malarz Pronaszko i szereg innych³³. W pewnym sensie można powiedzieć, że świat artystyczny Krakowa garnął się do niego³⁴. Był wrażliwy na ideały, piękno i sztukę, w sposób szczególny jednak był mu bliski człowiek. Jemu też przychodził często z pomocą, bez prowadzenia jakichkolwiek sprawozdań. W swojej działalności nie mieścił się w żadnych przyjętych ramach.

W wyniku zaangażowania społecznego, pojętego jako dalsze oddziaływanie duszpasterskie, ks. Machay powołał do życia tzw. pielęgniarstwo domowe. Był wówczas proboszczem w kościele Mariackim w Kra-

³⁰ ASDKr M 302 t. 34 — *Pod groźbą Hitlera* (mps) s. 6.

³¹ ASDKr M 302 t. 2 s. 57. Por. też ACKr Wywiad nr 11 (z F. Bielakiem), 20 (z T. Górskim).

³² ASDKr M 302 t. 2 s. 65.

³³ ACKr Wywiad nr 11 (z Bielakiem), 10 (z ks. S. Czartoryskim), 20 (z Górskim).

³⁴ Tamże nr 10 (z ks. Czartoryskim).

kwie. W latach pięćdziesiątych chorzy pozostający w domu byli bez opieki. Po wojnie Państwowa Szkoła Pielęgniarek prowadziła przez szereg lat pielęgniarstwo domowe jako placówkę szkoleniową. Później na skutek zmiany programu skrócono okres szkolenia i zmniejszono ilość uczennic. W wyniku tych zmian wielu chorych pozostało bez należytej opieki.

Wśród współpracowników ks. Machaya powstała wówczas myśl, aby parafia mariacka przejęła opiekę nad pielęgniarstwem domowym. Była to rzecz zupełnie nowa i w ramach duszpasterstwa nigdzie nie praktykowana. Nie była to praca marginesowa czy ochotnicza; pielęgniarki, które oddały się temu zajęciu, pracowały nie dorywczo, ale etatowo. Wykonywały określone zabiegi pielęgniarские u chorego, zatrzymując się przy nim bez określonego czasu, w zależności od potrzeby. Od początku postanowiono, że opieka polegać będzie na wykonywaniu zasadniczych funkcji pielęgniarских, których wymagają obłożnie chorzy. Opieka zajmowała się kategorią chroników, a więc obłożnie chorymi na reumatyzm, schorzenia neurologiczne, paraliż, starość, nowotwory itp. Interesowano się tymi, którzy pozostawali bez opieki ³⁵.

Pracę rozpoczęto od parafii mariackiej, stopniowo obejmując także inne tereny miasta. Ks. Machay był wówczas dziekanem Krakowa, postacią uznaną, wybitną i popularną, tak że inne parafie traktowały jako coś zupełnie naturalnego organizowanie przez ks. Machay akcji duszpastersko-społecznej na ich terenie ³⁶. Pracę rozpoczęto w czerwcu 1957 r. Przy końcu tego roku pielęgowano systematycznie 25 chorych na terenie 8 parafii Krakowa. W 1967 r. liczba ta wzrosła do 435 systematycznie pielęgowanych i 201 osób sporadycznie odwiedzanych na terenie 19 parafii Krakowa.

Od 1964 r. organizowano rekolekcje dla chorych poza Krakowem. Po raz pierwszy zorganizowano je u księży salwatorianów w Trzebini dla 34 osób. W roku śmierci ks. Machaya (1967) liczba ta wzrosła do 77 ³⁷.

Pielęgniarstwo parafialne było nowością w działalności społeczno-duszpasterskiej na gruncie krajowym. Stopniowo obejmowało ono inne parafie w archidiecezji, jak: Bielsko-Biała, Żywiec, Oświęcim, Nowy Targ. Wzorując się na praktyce krakowskiej, podobną formę pracy powołano do życia także w Warszawie ³⁸.

³⁵ Tamże nr 3 (z H. Chrzanowską).

³⁶ Tamże.

³⁷ Zbiory prywatne H. Chrzanowskiej w Krakowie. Teczka: Sprawozdania z pracy Parafialnej opieki nad chorymi.

³⁸ Tamże.

Aspektów duszpasterskich nie była pozbawiona również działalność wydawnicza ks. Machaya. W 1931 r. założył on wydawnictwo, które istniało do 1950 r., kilkakrotnie zmieniając nazwę. Wydawnictwo ks. F. Machaya (taką początkowo nosiło nazwę) po II wojnie światowej znane było polskiemu społeczeństwu jako Wydawnictwo Mariackie.

Zmieniał się także profil wydawnictwa, jednak przez cały okres zasadniczym rysem było wydawanie kazań znanych biskupów węgierskich: O. Prohaszki i T. Totha³⁹. Seria kazań Totha osiągnęła aż 14 tomów, a niektóre pozycje były kilkakrotnie wznawiane. Dzieła Totha tłumaczono na wiele języków obcych. Przekłady na język polski należały do pierwszych.

Krytyka bardzo wysoko oceniała wydawanie w języku polskim dzieł dwu wybitnych biskupów węgierskich⁴⁰. Kazania Prohaszki stawiano za wzór nowego opracowania kazań społecznych⁴¹, podkreślając zarazem, że ks. Machay wydawanymi kazaniem odświeżył polską literaturę homiletyczną⁴².

W całej swojej działalności ks. Machay był — jak stwierdził to ks. Czartoryski⁴³ — bardzo sympatyczny i duszpasterski. I duszpasterzem pozostał do końca życia, mimo, że był urodzonym działaczem społecznym, stworzonym do przewodzenia. Można byłoby go nazwać „chef naturel”⁴⁴. W duszpasterstwie reprezentował bardziej kapłana-misjonarza aniżeli proboszcza-beneficjariusza. W tej ostatniej kategorii po prostu się nie mieścił, będąc przede wszystkim charyzmatykiem, jeśli charyzmat to — za Soborem Watykańskim II — szczególna własność i kwalifikacje do działania na rzecz dobra wspólnego.

DIE SEELSORGERLICH-SOZIALE TÄTIGKEIT VON MONS. F. MACHAY

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Zweck des Verfassers ist zu zeigen, dass die soziale Tätigkeit als seine Art Verlängerung des seelsorglichen Dienstes in Acht genommen werden soll. In diesem Zweck bediente er sich mit der beschreibenden Methode und stellt aufeinanderfolgende Etappen der seelsorgerlich — sozialen Tätigkeit des Msgr.

³⁹ ASDKr M 302 t. 17 — Korespondencja wydawnicza (w języku węgierskim).

⁴⁰ Zob. rec.: „Ateneum Kapłańskie” 1932 t. 30 s. 323; 1938 t. 41 s. 97; „Homo Dei” 1932 nr 4 s. 16; „Przegląd Homiletyczny” 1933 nr 1 s. 67; „Przegląd Katolicki” 1933 nr 3 s. 44.

⁴¹ „Ateneum Kapłańskie” 1938 t. 41 s. 97.

⁴² ACKr Wywiad nr 11 (z Bielakiem).

⁴³ Tamże nr 10.

⁴⁴ Tamże nr 21 (z kard. K. Wojtyłą).

F. Machay dar. Und so stellt er bildlich seine Arbeit als den Kaplan in Orava, als den Seelsorger der polnischen Emigration in Frankreich, als den Redakteur der Wochenschrift „Polak we Francji — Pole in Frankreich” und „Dzwon Niedzielny — Sonntagsglocke”, als den Generalsekretär der Katholischen Liga für dem Erzbistum Kraków, ebenso wie als den Pfarrer der Pfarrei des Heiligsten Heilands in Zwierzyniec — Kraków und der Pfarrei der Marienkirche zu Kraków dar.

Ziemlich viel Platz widmet der Autor für die wissenschaftlichen Veröffentlichungen des Priesters Machay, so aus dem Bereich der Homiletik, wie aus der Religions — sozialer Thematik des Wissenschaftlers. Er bespricht auch ganz ausführlich seine charitative Tätigkeit, so wie das alles, was den Priester mit der Schöpferintelligenz der Stadt Kraków in der Zeit des letzten Krieges gebunden hat.